

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Poniedziałek, dnia 13 lipca 1914 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 87.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 1 i pół do 3 po poł. i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnoszenie do domu lub przesyłką pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop. Telefon № 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1 1/2 kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 56 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka

Ogród Koncertowy przy HOTELU MANTEUFLA Ogród Koncertowy.

WIELKI KONCERT Orkiestry Symfonicznej Warszawskiej

pod dyr. p. Bronisława Szulca, prof. Warsz. Tow. Muzycz.

Początek o g. 8 i pół, w Niedziele i święta o g. 8.
W piątki koncerty symfoniczne. Abonament nieważny.

Wejście 40 kop. Symf. 75 kop. uczn. 30 kop.

Abonam. 3.60 kop.
r2738-0-

Ogród Grand-Hotelu

KONCERT ORKIESTRY FILHARMONIJNEJ.

Dziś! Teatr Przeglądów Dziś!

Zmiana program.

„Andzia” operetka Rapackiego z udziałem Autora. „Skutki pijaństwa” arcywesoła farsa.
„Rozmaitości”
Część solowa z udziałem: P.P. Wandyczowej-Rapackiego-Gierasieńskiego-Szarkowskiego oraz Baletu
Uprasza się o wczesne zamawianie stolików. 1-1



**JARZĘBINOWA
NIEZRÓWNANA**

WIADOMO POWSZECHNIE, że nalewka jarzębinowa jest napojem szczególnie lubianym przez Polaków.
NALEŻY ZADWAŻYĆ, że obrzywnie powodzenie i rozpowszechnienie tejże przypisać należy, prócz w ykwilnego smaku—doskończonego działania na żołądek jarzębin, regulującej proces trawienia.
NALEŻY ZAPAMIĘTAĆ, że Jarzębina Niezrównana Szustowa — to w chwili obecnej eszami wyraz produkcji wódki. Jest ona nie do zastąpienia pod względem smaku i gatunku.
NALEŻY RÓWNIEŻ NIE ZAPOMINAĆ o kieliszku Jarzębinowej Niezrównanej Szustowa przy śniadaniu, obiedzie i kolacji; osiągniemy wtedy połączenie przyjemnego z pożytecznym.

łemi wyjątkami, wszystko to już należy do przeszłości; inteligencja prowincjonalna sprzeniewierzyła się swemu chwilowemu zapałowi.

Bo kto właściwie należy do grona inteligencji prowincjonalnej? Są to zwykłe ludzie o ściśle określonych zajęciach, wymagających wyższego wykształcenia, i zajmujący określone społeczne stanowiska, których utrzymanie wymaga nieodzownie pewnej zdolności do kompromisów z otoczeniem. Ideologia tych ludzi z natury rzeczy odznaczać się przeto musi nieokreślonością i ustepliwością, prowadzącą za sobą najczęściej zdradę wyznawanych w młodości ideałów i opuszczenie sztandaru przed wyższą siłą względów praktycznych. Jak się odbywa proces takiego przystosowania, świetnie opowiada nam o tem Żeromski w „Siłaczce” (typ doktora).

Nigdy jednak nie widzieliśmy takiego sfilistrowania inteligencji, takiego usunięcia się jej na bok przed stadnym ruchem gromad drobno-mieszkańskich, takiego rozpanoszenia się wśród niej kompromisu z klerikalizmem, konserwatyzmem i antysemityzmem, jak obecnie. Nigdy nie widzieliśmy takiego żalosnego stchórczenia przed odpowiedzialnością za własne przekonania, takiej, jednym słowem, upokarzającej postawy wobec tłumy, jak w porze obecnej reakcji i obniżenia ogólnego poziomu etycznego i intelektualnego. Całe mnóstwo ludzi, w gruncie rzeczy potępiając barbarzyńskie rządy sklepiarzy i aferzystów pseudopatriotycznych, nie śmie wobec nich puścić

pary z ust nie tylko z obawy o własne stanowisko i dobrobyt, lecz i z trwogi śmiesznej przed terrorem rozuchwalonych urabiaczy opinii publicznej, którzy, korzystając z bierności swoich ofiar, zyskują niespodzianie władzę w zdeзорjowanym społeczeństwie. Stąd płynie powszechna niwelacja do poziomu tak niskiego, jakiego już oddawna nie znaliśmy w Polsce.

Jakież to upokarzające dla elity umysłowej naszej prowinoji, to ustepowanie na każdym kroku przed byle miernotą, przed byle hołyszem, który, jako jedyną przewagę nad otoczeniem, posiada większą od innych arogancję i bezczelność. Jakże to przykre dla tych jednostek, które zachowały jeszcze resztki poczucia godności osobistej i dążeń lepszych, a nie są w stanie nigdzie znaleźć oparcia.

Instynkty trzodowe są zbyt silnie zakorzenione w istocie ludzkiej, aby można było je wyrwać z korzeniami. Dlatego też, jako wyjście z obecnego położenia, widzę dla inteligencji prowincjonalnej jedną radę: zrzeszanie się w organizacjach w celu wytworzenia takiej atmosfery społecznej, w której możnaby było żyć bez trwogi i upokorzenia. Inaczej — życie stania się wprost nieznośnym, a inteligencja prowincjonalna zasłuży sobie w przyszłości na pamięć wysoce niezaszczytną.

Leon Rygiel.

Inteligencja prowincjonalna.

Bardzo często dają się słyszeć zdania, że inteligencja na prowincji jałowuje, popada w gnuśność, zasklepią się w obrębie interesów fachowych i osobistych, i, zamiast dawać przykład działalności społecznej warstwom nieoświeconym, przeciwnie, staje się raczej kłoda na drodze postępu.

Była chwila (w okresie porowolucyjnym), gdy zdawało się, że napięte fale życia rozleją się po za granice wielkich ognisk kultury. Na prowincji powstawać zaczęły pisma, obliczone nietylko na ogłoszenia; były się krzewić idee samopomocy i kooperacji; rozbrzmiały hasła podniesienia poziomu kultury. Ale, za ma-



PIEGI

PRYSZCZE, OPALENIZNE, I I WAGRY, I I CZERWONOŚĆ TWARZY I WSZELKIE PLAMY NAJSKUTECZNIEJ USUWA

PASTA DO TWARZY

WYNALEZKI APTEKARZA
JANA NIWIŃSKIEGO

DLA UNIKNIĘCIA NAŚLADOWICTWA KAŻDE PUBLIKO ZAPATRZONE JEST W PŁOMBĘ NA KTÓREJ ZNAJDUJE SIĘ N° 204 I NAWIŃSKO WYNALEZKI

SPRZEDAŻ w APTEKACH SKŁADACH APTECZNYCH I PERFLUKTORACH

KALENDARZYK.

Poniedziałek, 13 lipca 1914 r.
Dziś: Małgorzaty P. M.
Intro: Bonawentury B. W.

Zagadkowe bomby.

Osobistość aresztowanych w Paryżu Kiriczka i Trojanowskiego, o czym donosiliśmy już telegraficznie, przedstawia się wielce zagadkowo.

Dyrektor laboratorium chemicznego, p. Clin, po zbadaniu bomb, rzekł, iż są one skonstruowane z niezwykłą precyzją i niewątpliwie wykonano je nie w prywatnym mieszkaniu, lecz w pracowni, zaopatrzonej we wszelkie, najbardziej udoskonalone instrumenty.

Zdaniem Burcewa, prowokacja jest tu nazbyt oczywista i niema mowy, aby istniał zamiar dokonania jakiegos zamachu. Według tej opinii, Kiriczek i Trojanowski, byli narzędziem w rękach prowokatorskich.

Na notatce, którą znalezione przy Kiriczku, znajdowało się około 20 nazwisk. Kilka z pośród tych osób, przedstawiają się podejrzanie. Na czele ich znajdują się Gorodecki i Ustinow; ten ostatni prowadził warsztat mechaniczny.

Należy przypuszczać, iż bomby przygotowane dla celów eksproprowacji, niezależnie od celów prowokacyjnych.

Na kilka dni przed zamachem — jak donosi „Russkoje Słowo” — do lekarki Strózekiej, znanej działaczki społecznej, przybyło trzech Rosjan z bombami, domagając się pieniędzy. [P. Str. dała im niewielką sumę. Przypuszczają, że była to próba eksproprowacji.

Z Petersburga donoszą, że departament policji zażądał terminowo z Paryża danych w sprawie aresztowanych na granicy francuskiej zaopatrzonej w bomby rewolucjonistów rosyjskich. Policja petersburska jest przekonana, iż był to dokładnie uplanowany spisek.

Z powodu dokonanych rewizji wśród polskich i rosyjskich emigrantów w Paryżu, poseł socjalistyczny Jan Longuet złożył protest na ręce prokuratora.

W „Humanité”, przedstawiciel partii socjal-rewolucjonistów, Rubanowicz, oświadcza, że sprawa terrorystów, spacerujących na wielkich drogach z pólarszynomami bombami pod pachą, pachnie prowokacją jakiegos nowego Landesena.

Partia socjalistów - rewolucjonistów wyklucza zamachy terrorystyczne zagranicą, szczególnie w krajach, w których emigranci polityczni znajdują przytułek.

Wersja o planowanym zamachu na Poincarégo nie wytrzymuje zatem krytyki.

Mały feljeton.

Przykry sen i dobroczynne jego skutki.

Pan prezydent m. Dymowa, posiadający wszystkie ordery krajowe i zagraniczne, aż do wysokiego orderu „Zielonego Pajaka” i klasy włącznie, śnił sen okropny.

Oto wydało mu się, że ma przed oczyma Dymów za lat 100. Na wyboistych i brudnych ulicach zrzadka ukazywał się przechodzień. Połowa mieszkańców półmilionowego niegdys grodu wymarła bowiem skutkiem ospy, szkarlatyny, tyfusu ft.p. drobnych dolegliwości, reszta — wyemigrowała z „grodu bakcyliów i śmiereci”, jak zwał poczęto Dymów. Opustoszałe i zrujnowane domy smutnie spozierały pustką okien na szemrzące strumyki cuchnących rynszteków. Gdzieś-niegdzie sterczały, wołając o pomstę do nieba, galki mioteł.

Z kwitnącego ongi grodu, którego bujną życie dumą napełniało udekorowaną pierś pana prezydenta, pozostała — ruina.

Sic transit...

Tylko na głównym placu miasta wznosił się przepyszny gmach, na którego frontonie złotymi głoskami wyryty jaśniał napis: „Muzeum pedagogiczne”.

Po salach muzeum, któremu zbrakło zwiedzających, przechadzał się jego kustosz dożywotni, były dygnitarz ministerjum oświaty, i okurzał melancholijnie ekspozyty.

Pan prezydent zbudził się, zły zimnym potem. I tegoż dnia uroczysto przysięgł sobie, że nie spocznie, aż skanalizuje i do porządku doprowadzi Dymów. A luksusowy projekt Muzeum, które ssałoby tysiące z kasy miejskiej, niechaj kogo innego uszczęśliwi.

Wieczorem — dygnitarz ministerjum oświaty, przeklinając miasto niewdzięczne i ziorzcząc radzie miejskiej z prezydentem na czele, opuścił niegosiinne mury Dymowa, nie bez nadziei jednak, że może w pobliskim Pawłowie przychylniej przyjmą jego fantastyczne zachcianki.

A pan prezydent czynem swym dołożył nową cegiełkę do pomnika, jaki mu kiedyś niewątpliwie wystawią wdzięczni współobywatele. Jemu — *Patri urbis...* *Delta.*

Wiadomości ogólne.

○ **Powrót Durnowo.** W kołach zbliżonych do Rady państwa wiele obecnie mówią o nieoczekiwanym powrocie ze swego majątku członka Rady państwa Durnowo.

Jak wiadomo, po mianowaniu czasowym przewodniczącym Rady państwa Manuchina, wyjazd przywódcy prawicowców komentowany był jako osłabienie wpływów grupy prawicowców.

Nieoczekiwany powrót Durnowo, jeszcze przed zamknięciem sesji Rady Państwa, zrodził pogłoski o możliwości wyznaczenia nowego przewodniczącego Rady państwa, z powodu znacznego pogorszenia się stanu zdrowia Akimowa.

○ **Przewóz popiołów zmarłych.** Departament celny zawładomil tutejsze komory celne, iż przy przewożeniu z zagranicy urn z popiołami zmarłych, należy żądać okazywania świadectw zarządów krematoriumów, w których były spalone zwłoki, poświadczonych przez konsulów rosyjskich.

○ **Wieczory zamiast kwiatków.** Według projektu min. Makłakowa opracowywane są przepisy o wieczorach, urządzanych przez towarzystwa dobroczynne zamiast sprzedaży kwiatków.

Mają być urządzone co najwyżej dwa wieczory do roku, przytem drugi wieczór odbywać się będzie w razie powodzenia pierwszego.

Sprawozdania będą przedstawiane bezwarunkowo władzom.

○ **Mianowanie.** Jak się dowiaduje „Russkoje Słowo”, rada ministrów uznała za możliwe do przyjęcia propozycję mianowania na stanowisko przewodniczącego departamentu do spraw ogólnych gubernatora chełmskiego, Wołżina, który przez lat 12 zajmował stanowisko gubernatora siedleckiego.

Ze świata.

□ **Wydalania duńczyków.** Stosunki w anektowanych przez Prusy prowincjach duńskich, Szlezwigu i Holsztynie, stają się coraz podobniejsze do stosunków urzędowych w zaborze pruskim, gdzie samowola, bezwzględność, bezprawie i szykana w duchu antypolskim, są na porządku dziennym.

Oto przykład: W miejscowości Apenrade w północnym Szlezwigu otrzymały 3 młode dunki z Kopenhagi, mieszkające w Duńskim Domu, należącym do stowarzyszenia z Sondernburga, rozkaz policji pruskiej, że mają natychmiast dom ten opuścić, jeśli nie chcą się narazić na wydalenie z kraju. Jednocześnie zawiadomiono je, że odtąd turystom i turystkom duńskim wolno w północno-zachodnich powiatach Szlezwigu przebywać najdłużej przez tydzień.

— A wiesz, dowiedziałem się, Delagrange zna ją; to jest córka pułkownika gwardji cesarskiej, zabitego podczas wojny rosyjsko-japońskiej, wraz z dwoma synami. Jest sierotą, bardzo bogatą i nazywa się Eliza Praniska.

— Ożeń się z nią, mój drogi i daj mi święty spokój! przeskadasz mi słuchać wyjaśnień Cabella.

W rzeczy samej amerykańkanin objaśniał dziennikarzom, że nie był w stanie przedsięwziąć nowych lotów, wskutek uszkodzenia aparatu.

Więc nic nie pozostało, jak zaprowadzić tylko aeroplan do hangaru.

Podczas gdy mechanicy Cabella wtaczali jednopłat, za którym postępował lotnicy i tłum ciekawych, pewien belgijczyk, przyjaciel konstruktora hiszpańskiego Mendozy, towarzyszył przy czynieniu wyładowania Cabella.

— Patrząc na tego rodzaju wypadek, mówił, można mieć wyobrażenie o odwadze irlandczyka O'Kenloë, który przeleciał po raz pierwszy przestrzeń z Londynu do Paryża. Byłem w Londynie, ciągnął dalej, podczas jego odjazdu. Lekka mgła okrywała lotnisko. I za każdym razem drżało się, gdy pod jej działaniem lotnik przechylał się na prawo lub na lewo.

— Wprost cudowni są ci ludzie powietrza, zapewniał Davis.

Rémi począł targać lewą ręką

Z za kordonu.

□ **Zjazd Tow. Szkoły Ludowej.** W Białej (na granicy Galicji i Szląska) rozpoczęły się obrady zjazdu Tow. Szkoły Ludowej. Z Galicji i Szląska przybyło 500 delegatów. Zjazd otworzył dr. Bandrowski. P. Ostrowski, prezes krakowskiego Koła szkoły ludowej, postawił wniosek, aby w Bielsku wybudowana została ochrona na pamiątkę znanych zajęć z Niemcami i na ten cel złożył w imieniu Koła 500 koron. Poseł Zamorski złożył również na ten cel 1,000 koron.

□ **„Polskie” ognie bengalskie.** Podczas uroczystości polskiego Towarzystwa Przemysłowców w Jutrosinie spalono przed domem miejscowego weterynarza (Niemca) ognie bengalskie. Nazajutrz w ha-katystycznym „Posener Tageblatt” ukazał się artykuł, oskarżający owego weterynarza, że palił „polskie” ognie, bo były w biało-czerwonych kolorach.

Sprawę zbadano i okazało się, że ognie były czerwono-zielone.

Z Cesarstwa.

△ **Strejk w Baku.** Sąd pokoju w Baku rozpatrywał sprawę 50 robotników kopalni nafty, oskarżonych o przeszkadzanie w pracy niestrejkującym robotnikom. Wyrokiem sądu trzech robotników skazano na miesiąc aresztu, dwudziestu czterech na dwa miesiące więzienia.

Dziewiętnastu robotników, oskarżonych o pobicie pracujących, uniewinniono z powodu braku dowodów.

△ **Zabójstwo z powodu przegranej.** We wsi Kowalach, łochwickiego powiatu, połtawskiej gubern., 15-letni syn włościanina Andruszenko, pokłócił się z 11-letnim chłopcem Fedosiakiem z powodu przegranej w „babkę” i wystrzelił doń z ojcowskiej fuzji.

Nabój wybił F. oczy i wszystkie zęby. Stan jego zdrowia jest beznadziejny.

△ **Uparty „święty”.** — W swoim czasie wspominaliśmy o duchownym prawosławnym Innocentym, który ogłosił się za świętego, twierdząc, iż Bóg zesłał go na ziemię, aby ocalił ludzkość i dał mu moc dokonywania cudów. Święty znalazł wkrótce wyznawców. Skazany przez administrację na więzienie, a następnie na pokutę klasztorną, „święty” wyparł się swych błędów. W ostatnich czasach duchowny Innocenty począł znów twierdzić, iż jest świę-

— Z pewnością, ciągnął belgijczyk, ich zimna krew i odwaga godne są uwielbienia.

— Bohaterowie, bohaterowie, potakiwał wciąż Davis.

— Doprawdy panowie, słuchając was, możnaby przypuszczać, że małoduszność opanowała w zupełności nasze społeczne pokolenia.

Nasz domniemany upadek nie przedstawia się znów w takich czarnych barwach.

Jestem przekonany, że osiemdziesiątych pierwszych lepszych, rozporządzających takimi środkami, ludzi, dokonaliby tych samych czynów bohaterskich, bez lęku.

— Być może, przerwał rozmówcę Davis, jeżeli przypuścimy, że posiadać będą tę samą władzę, to samo wykształcenie techniczne, to samo doświadczenie praktyczne...

— Bynajmniej, powiedziałem „pierwsi lepsi” i obstać przy swoim. Jest to kwestja tylko wiary w siebie; nic więcej.

Jak wielu cudzoziemców, którzy mówią naszym językiem z pewną trudnością, lecz którzy go rozumieją bardzo dobrze, Dick Davis zrozumiał Rémięgo. Akcentowanie tego ostatniego jego zwrotu, zdawało mu się być nie na miejscu. Dotknięty boleśnie w swym kulcie dla znanych lotników, odpowiedział powściągliwie, lecz z pewną surowością. (D. c. n.).

Statki powietrzne.

(Bohaterskie czyny lotnika). (Z francuskiego).

— Gdybym był na miejscu Cabella, mówił do siebie, rozbiłbym sobie głowę i zamieniłbym się obecnie tutaj w jedną masę kości, mięsa i krwi.

„Jedna chwila i wszystko byłoby skończone. Jutro nazwanoby mnie „męczennikiem wiedzy” lub „ofiara narodowego geniuszu”. Oto piękna śmierć. Zamiast załatwić, przed czterema dniami mego krawca, zaległości Józefa, pojazdy klubu, mógłbym kupić sobie aeroplan... sprzedaż mych ruchomości przez p. Benazou, rozpokoiłaby mych wierzycieli którzy nie deptaliby mi po piętach i miałbym teraz aeroplan.

Zatem należy, że Aureljusz nie posiada żadnego aparatu lotniczego; natomiast go od niego pożyczę... lecz on posiada tylko zachwyt dla lotnicowa. Ten chłopiec spóźnia się doprawdy.”

Poczem pociągnął swego przyjaciela za rękaw, aby oderwać go od obserwowania pięknej nieznanomej.

— Powiedz, Saint Pol... Ile kosztuje taki aparat?

— To zależy... osiem, dziesięć lub dwanaście tysięcy...

— Tam do diabła!

— Czy to ci się już uśmiecha?

— Nie! skądże znowu! Mówiłem sobie, że sport, który zawiera podobne koziołki, jest bardzo drogi, nie omyliłem się.

— Ah! to nie jest wielka rzecz. Małe uszkodzenie. Gdyby złamała się śruba — wydatek znaczny, tembardziej, że Cabell, jak Blériot, używa tylko śrub Chauvière'a.

Pewnego razu Leblanc opowiadał mi, że z początku zdarzało mu się, iż niszczył dwie śruby w ciągu jednego dnia Sto ludwików za dwa wzloty dla nauki — to trochę za drogo.

— Lecz spójrz tam! widzisz?

— Ale kogo? co?

— To ona, do króśset!

Saint Pol wskazał dyskretnie nie znajomą, której piękność ujarzmiła go od pierwszego wejrzenia.

Pe zdjęciu woalki, i opuszczeniu samochodu, nieznanoma zasługiwała doprawdy na zachwyt i uwielbienie.

W każdej innej chwili, Rémi przyznałby z przyjemnością, że nie widział dotąd piękniejszej blondynki.

Lecz, uważał siebie za już niezującego, gdyż był zupełnie zdecydowany. Saint-Pol zdążył mu jeszcze szepnąć:

tym i uległ jedynie przemocy, lecz obecnie cofa swe odwołanie, tak bowiem każe mu uczynić jego powołanie.

Z Litwy i Rusi.

× **Niewinnie skazany.** — Włościanin Łęczekin, gminy witebskiej, w mińskiej gubernji, wyemigrował w r. 1907 do Ameryki i w krótkim czasie został aresztowany pod zarzutem dokonania zabójstwa.

Nie znając języka tamtejszego, skazany został na 10 lat więzienia.

Naczelnik więzienia, w którym Ł. przebywał, przekonany o zasłonej pomocy sądowej, rozpoczął starania o polepszenie położenia więźnia; starania jego pozostały jednak bez skutku.

Dopiero powiadomiony konsul rosyjski rozpoczął starania o rewizję procesu.

Rodzina Ł. uważała go już za zmarłego.

Wiadomości krajowe.

+ **Handlarze kobietami.** — Niedawno schwymano na dwóch stacjach kolejowych „handlarzy“ kobietami. W pociągu kolei Terespolskiej jeden z pasażerów zauważył podejrzane towarzystwo, złożone z 3 żydów i kilku dziewcząt. Gdy pociąg przybył do Warszawy, pasażer dał o tem znać żandarmerji kolejowej, która wszystkich aresztowała i stwierdziła, że są to znani policji procederzyści.

W tych dniach również aresztowano na stacji Radom Lejbusia Grynbauma i Lejzora Ruchlina, którzy usiłowali wjechać w celach „handlowych“ dwie nieletnie dziewczyny.

W ostatnich dniach w okolicach Piotrkowa zdarzyło się kilka wypadków zniknięcia młodych dziewcząt, które, jak ogólnie przypuszczają, padły ofiarą handlarzy żywym towarem. Między innymi zniknęły: córki mieszkańców Piotrkowa Zofja Duleba, 18 lat i Michalina Biełkowska, 20 lat, oraz 16-letnia córka mieszkańca przedmieścia Bugaj pod Piotrkowem, Janina Paradecka.

+ **Zbiory p. Jasińskiego.** Znany zbieracz F. Jasiński złożył, jak wiadomo, magistratowi warszawskiemu propozycję zaofiarowania, na dość uciążliwych warunkach, miastu swoich zbiorów artystycznych dla przyszłego muzeum miejskiego i magistrat w zasadzie zgodził się na przyjęcie daru.

Obecnie p. Jasiński zawiadomił magistrat, że wskutek surowej krytyki jego zbiorów przez niektóre pisma warszawskie, cofa swoją ofertę i nie zgadza się na oddanie posiadanych zbiorów.

+ **Zagadkowe pieniądze.** Pod Wieluniem pewien włościanin chwalił się przed sąsiadami, że jest w posiadaniu znaczniejszej gotowizny.

Zwróciło to uwagę policji, która po dokonaniu rewizji znalazła w mieszkaniu owego kmiotka 6,000 rb. Posiadacz tak znacznej kwoty tłumaczył się, że po śmierci jakiejś osoby, gospodyni zabrała te pieniądze i zakopała w polu. Kmiotek, sprzątając żyto, natrafił na skarb i wykopał go z gruntu.

Opowiadanie to zagadkowe i bawne, zamusiło policję do aresztowania włościanina, którego dostawiono do Wielunia.

+ **Śmierć od wyrwania zęba.** W ubiegłym tygodniu robotnik fabryki Tow. akc. „Zawiercie“, Michał Kantor, cierpiąc na ból zębów, udał się do ambulatorjum fabrycznego, gdzie dentysta dokonał wyjęcia zęba w dolnej szczękę.

Na drugi dzień ten sam robotnik zwrócił się ponownie do tegoż dentysty z drugim zębem u góry, którego już nie pozwolił sobie wyjąć, prosząc tylko o zatrucie go.

W dwa dni później po tej operacji Kantorowi twarz spuchła tak, że lekarze postanowili go umieścić w szpitalu, gdzie chory wyzionął ducha.

Popisy lotnicze p. Poirée w Rudzie Pabjanickiej.

Brak zaufania, z jakim łodzianie odnosili się dotychczas do popisów lotniczych, łatwo da się wytłomaczyć zawodem, jaki ich często spotykał.

Chcieli coś widzieć, tymczasem nie widzieli nic.

Jeżeli jednak przyjeżdża taki lotnik, jakim jest p. Alfons Poirée, i publiczność łódzka również nie okazuje mu zaufania, jest to już conajmniej dziwnem.

Lotnik, którego sława szeroko rozbrzmiewa po świecie, którego cała Europa czerpi i podziwia, na którego wzięto w Petersburgu i Moskwie spieszły tysiączne tłumy, u nas zostaje pustki.

Takie jest przyjęcie „króla powietrza“. Niechaj zazdroścza i smucą się ci, co nie byli obecni, gdyż widzowie otrzymali tak wielkie, niezatarte wrażenia, iż trudno je nawet opisać.

Rzeczywiście, to, cośmy wczoraj widzieli przechodzi wszelkie pojęcie, tego z niczem nie można porównać.

Pan Poirée lotem swoim pokazał, do czego obecnie doszła awiacja i co może zrobić człowiek z taką odwagą i zimną krwią, jaką posiada p. Poirée.

O godzinie 6 wznosił się pan Poirée w powietrze, i z miejsca zaczął się szereg szalonych wirażów, spadków, okrążeń.

Aparat, kierowany pewną dłonią, krążył, wznosił się, zawracał, przekakiwał przez płoty, trybunę, wypełnioną publicznością, aż w końcu wyładował przy entuzjastycznych okrzykach widzów.

Po chwili znów popłynął w przestworza i leciał jak ptak olbrzymi, szukający żeru, aż nagle zawisnął w powietrzu w jednym punkcie. Zrobiło się cicho. Motor przestał pracować.

Obawa wszystkim zmroziła serca.

Nagle aparat runął na dół. Chwila, a rozbił się o ziemię i pogrzedł pod sobą śmiałka, który nim kierował.

Próżno obawy. Silna dłoń zdźwiędnęła go znowu i pokierowała wprawnie.

Efekt był nadzwyczajny, tem większy, iż cały ten lot odbył się w zupełnej ciszy, bez zwykłego warczenia motoru, a przejmujący świsł wiatru o druty aparatu potęgował wrażenie.

W przerwie odbyło się kilka lotów z pasażerami, z których pierwszym pojechał p. Szabat, potem pp. Ramisch, Keller, Steinert i p. Emmy Hartwang, artystka kabaretowa.

Po lotach pasażerskich nastąpił lot koziołkowy t. zw. „Bouchages de la Boucle“, o trudności wykonania którego mogą sądzić nie tylko fachowcy.

Na zakończenie tych niezwykle długich, bo aż dwie godziny trwających lotów, p. Poirée zademonstrował nam lot głową na dół: „Vol la tête en bas“. Tu można było dopiero podziwiać, jak wielkim mistrzem jest p. Poirée, jak całkowite już opanowanie aparatu, jak niezmierna jest odwaga i przytomność jego umysłu.

Wszak setki pilotów ledwie mogą w zwykłych warunkach zrobić parę kilometrów, nie mówiąc już o takich, co ledwie się podnieść mogą, a tu znalazł się człowiek, który wyraca aparat do góry kołami i leci jakiś czas głową na dół, przytym steruje i uważa pilnie, by nie zrobić fałszywego ruchu, któryby mógł spowodować katastrofę.

To rzeczywiście—nadludzkie, niebywałe. Coś, co warte podziwu, uwielbienia i lepszego przyjęcia od tego, jakie zgotowała p. Poirée Łódź i Warszawa.

W. Wojna.

Kronika.

— (r) **Zatwierdzenie dodatkowych kredytów.** Ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło dodatkowy kredyt na 1914 r. w sumie 24,800 rub. na wzmocnienie

personelu osobistego łódzkiej policji śledczej. Z budżetu wydatków m. Łodzi na rok bieżący ministerjum wykreśliło dwie pozycje, mianowicie: 2,000 rub. przeznaczone na subsydjum dla Ligi przeciwgruźliczej i 32,562 rb. na budowę czasowego baru dla chorób zakaźnych.

— (r) **Oszczędności na kolei Wiedeńskiej.** Według informacji otrzymanych, budżet kolei Wiedeńskiej na rok przyszły uzyskał zatwierdzenie ministerjum, po dokonaniu licznych redukcji pensji urzędniczych.

— (k) **Konsumcja alkoholu.** W roku 1913 w gubernji piotrkowskiej wypito alkoholu na sumę 16,855,458 rub. 76 kop.

— (k) **Z inspekcji podatkowej.** Inspektor podatkowy z Piotrkowa, Fiedosjew zamianowany został na takież stanowisko do VII rewiru podatkowego m. Łodzi.

— (k) **Egzekutywa zaległych rat pożyczkowych.** Miejscowe zarządy Tow. pożyczkowo-oszczędnościowych zostały zawiadomione przez władze wyższe, iż środki egzekucyjne celem windykowania zaległych rat Tow. pożyczkowo-oszczędnościowych od osób i urzędników, znajdujących się na służbie państwowej, nie mogą być stosowane w drodze administracyjnej na skutek odezwy zarządu kasy, lecz jedynie na zasadzie wyroków instytucji sądowych.

— (k) **Zaproszenie na kongres międzynarodowy.** Zarząd łódzkiego związku robotników przemysłu drzewnego otrzymał od komitetu organizacyjnego, zwołującego na dzień 20 sierpnia roku bież. w Wiedniu międzynarodowy kongres robotników pracujących w przemyśle drzewnym, zaproszenie na wystanie delegatów z Łodzi na kongres, celem wspólnego omówienia szereg ważnych spraw. Porządek dzienny między innymi obejmuje sprawy zaprowadzenia kontaktu pomiędzy wszystkimi związkami na świecie.

— (k) **Organizacja kas chorych w okręgu łódzkim.** Kampanja organizacji fabrycznych kas chorych w oddzielnych zakładach przemysłowych przez łódzka inspekcję fabryczną została obecnie prawie w zupełności przeprowadzona za wyjątkiem kilku większych zakładów przemysłowych, jak np. „Widzewska manufaktura bawełniana“, fabryka wyrobów żelaznych i odlewania J. Johna i kilku innych, gdzie robotnicy, więcej uświadomieni klasowo, przeprowadzają reorganizację sprawy robotniczych kas chorych ze stanowiska obrony interesów pracy, następnie w takich fabrykach, jak Heinza i Kunitzera i kilku innych, gdzie administracja fabryki tendencyjnie przewleka sprawę ostatecznego zorganizowania fabrycznych kas chorych, jako niekorzystnych dla fabrykantów.

Inspekcja fabryczna kończy prace organizacyjne w zakładach przemysłowych, zatrudniających powyżej 200 robotników i przystępuje do organizacji specjalnych kas chorych jako to w elektrowni miejskiej, dla pracowników łódzkiej sieci tramwajów miejskich, wspólnych kas chorych dla cegielni, dla zakładów drukarskich i litograficznych, dla drobnych fabryk przemysłu metalowego, oraz dla przemysłu drzewnego.

W przemyśle włóknistym rozpoczęto organizację wspólnych kas chorych dla drobnych zakładów przemysłowych, jako to: „I-szej Zarzewskiej“, ogólnej kasy chorych, „Widzewskiej“, „Mikołajewskiej“, „Podleśnej“, „Wólcząskiej“, „Aleksandrowskiej“, „Zgierskiej“, „Pabjanickiej i innych.

— (k) **Z kasy chorych fabryki Kindlera.** W dniu 8 lipca odbyło się walne zebranie pełnomocników do organizacji nowej kasy chorych w fabr. Tow. akc. R. Kindlera w Pabjanicach. Przybyło 44 pełnomocników, przewodniczył p. O. Kindler.

Zatwierdzono wniosek zarządu, aby zmienić zapomogi na wypadek choroby i zamiast dwóch trzecich części zarobku wypłacać zapomogi w stosunku połowy zarobku. Postanowiono wydawać zapomogi połącznicom w wysokości dwóch trzecich części za-

robku dziennego za 4 tygodnie przed i po połogu.

Zatwierdzono również charakterystyczną uchwałę, aby nie udzielać pomocy lekarskiej żonom tych uczestników kasy, którzy posiadają własne nieruchomości.

Zebrań poważniło zarząd kasy do zwiększenia zapomóg na wypadek chorób przy operacjach i t. p. wypadkach, lecz pod warunkiem, aby nie przewyższały sumy 25 rb.

— (k) **Z ruchu strejkowego.** W fabryce J. Kalńskiego przy ul. Wschodniej, 12 robotników strejkuje już od 2 tygodni żądając 25 proc. podwyżki płacy zarobkowej, w dniu wczorajszym przyłączyli do bezrobocia robotnicy oddziału wyrobu portier. Obecnie strejkuje w fabryce tej 18 robotników.

— Robotnicy fabryki Steigerta przy ul. Wólcząskiej nr. 188, po uzyskaniu podwyżki przystąpili do pracy.

— (k) **Przystąpienie do pracy.** W hafciarni B. Kona przy ul. Piotrkowskiej przed 8 dniami 15 robotników porzuciło pracę, żądając 30 proc. podwyżki, administracja fabryki obecnie podwyższyła płacę zarobkową o 23 proc. wobec czego w dniu dzisiejszym robotnicy przystąpili do pracy.

— (r) **Upadłość firmy.** Otrzymano wiadomość, że w Krzemieńczugu zawiesiła wypłaty firma manufaktury „Aleksander Rapoport“.

Pasywa wynoszą 250 tysięcy rubli.

— (m) **Zagrożone fabryki.** Następujący właściciele fabryk i zakładów przemysłowych i rękodzielniczych, nie posiadający zezwolenia odpowiednich władz na prowadzenie przedsiębiorstw, otrzymali polecenie wystarania się o pozwolenie w ciągu dwóch miesięcy, w przeciwnym razie zakłady ich będą zamknięte.

Niezależnie od tego pociągnięci zostali do odpowiedzialności sądowej fabrykanci: Pabiacki, Gaspan, Kessel i B. Glikson, Szwertner, tow. akc. J. Wojdysławski, Klinge, J. Heron, Panczyński, König, H. Kon, W. Labrański i Czarnomski.

— (m) **Ze Stow. zawodowego robotników przemysłu włóknistego „Praca“.** Stowarzyszenie zawodowe „Praca“ zorganizowało oddział w Zyrardowie. Tymi dniami odbyło się tam nadzwyczajne zebranie organizacyjne oddziału, przy udziale 200 osób, na które delegowany był z Łodzi prezes Stowarzyszenia p. Kurowski, który przewodniczył zebraniu, zaproszono na asesora pp.: Groszewskiego i Broniszewskiego, a na sekretarza p. Wrońskiego. P. Kurowski odczytał ustawę i regulamin Stowarzyszenia, następnie p. Bielski z Warszawy wygłosił referat o związkach zawodowych.

W końcu wybrano na prezesa oddziału p. Szymańskiego, oraz członków zarządu pp.: Broniszewskiego, Groszewskiego, Wrońskiego i Łysanowskiego.

Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp.: Kniewski, Postler i Szydzia.

— (k) **Ze związków robotników przemysłu skórzanego.** Do związku zawodowego robotników przemysłu skórzanego zapisało się około 100 osób, zajmujących się wyrobem sztytego obuwia ozdobnego.

W sobotę d. 13 lipca, w lokalu własnym przy ul. Południowej nr. 2, odbędzie się ogólne zebranie członków związku, celem omówienia szereg spraw fachowych.

— (a) **Z cechu pończoszniczków.** 20 b. m. w lokalu przy ulicy Nawrot № 25, odbędzie się roczne zebranie majstów i czeladników cechu pończoszniczego.

— (a) **Z cechu rzeźniczego.** W przyszłą niedzielę, dn. 19 b. m., w lokalu własnym przy ul. Miłsza nr. 46, odbędzie się ogólne zebranie członków cechu rzeźniczego.

— (m) **Za szyldy polskie.** Gubernator piotrkowski skazał administracyjnie Riwenę Gutmana; właściciela sklepu przy ul. Dzielnej № 18, za wywieszenie szyldu w języku polskim bez umieszczenia tekstu rosyjskiego na 25 rub. grzywny lub 5 dni aresztu.

— (a) **Bruki.** Ministerjum zezwoliło wypłacić z funduszu miej-

Dnia 10 Lipca r. b. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w majątku swoim Lisowicach,

B. P.

Teresa z Cohnów

Markusowa SILBERSTEIN

Prezesowa Towarz. Akc. M. Silberstein i Towarz. Akc. Dąbrówka.

Rzadkich zalet umysłu i serca zmarła Prezesowa interesowała się zawsze losem swoich współpracowników, za co należy hold Jej składają

**Urzędnicy Towarzystw Akcyjnych
M. Silberstein i Dąbrówka.**

r2998—1—1

Dnia 10 Lipca r. b. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w majątku swoim Lisowicach

B. P.

Teresa z Cohnów

Markusowa Silberstein

W zmarłej tracimy szlachetną zwierzchniczkę, zawsze dbającą o dobro nasze. Szczerym żalem przejęci wyrażamy z głębi serc naszych hold Jej popiołom

**Urzędnicy i Majstrowie tkalni
Tow. Akc. M. Silberstein.**

skich petersburskiemu towarzystwu ulepszonych bruków 858 rub. 27 kop za dokonane już roboty przy naprawie bruków.

— (a) **Kara administracyjna.** Właściciel zakładu stolarskiego A. Komer za nieprawidłowe prowadzenie spisu robotników został przez gubernatora piotrkowskiego ukarany w drodze administracyjnej 100 rb. grzywny lub miesiącem aresztu.

— (k) **Wysiedlanie rodzin żydowskich.** Władze piotrkowskie otrzymały rozporządzenie wysiedlenia 60 rodzin żydowskich ze wsi w powiatach piotrkowskim, rawskim i noworadomskim.

— (r) **Emigracja żydów.** W ostatnich czasach zauważono znaczny ruch emigracyjny żydów z Łodzi do Palestyny. Wobec tego centralny komitet emigracyjny zwrócił się do tutejszego biura emigracyjnego, aby wychodźców skierowywał gdzieś indziej, nadmienając, że w Palestynie jest ogromna konkurencja na wszelkich polach pracy. Obecnie ziemi na raty nie sprzedają.

— (k) **Zmiana ustawy.** Zarząd Tow. pomocy biednym i chorym „Linus Hacedek” zwrócił się do gubernatora piotrkowskiego z prośbą o zmianę ustawy, celem rozszerzenia zakresu swej działalności, urzędzenia ambulatorjum, apteki, szpitala, kasy inwalidów oraz wzajemnej kasy ubezpieczeń.

— (k) **Pozwolenie na dni kwiatka.** Towarzystwo niesienia pomocy biednym chorym „Linus Hacedek” uzyskało pozwolenie gubernatora na urządzenie w dniu 16 sierpnia lub 6 września dnia kwiatka na

pagotowie ratunkowe nocne, następnie Zarząd chrześcijańskiego towarzystwa dobroczynności na urządzenie dnia kwiatka we wrześniu na korzyść schroniska dla nauczycielek.

— (m) **Ze szpitala Poznańskich.** Do magistratu tutejszego nadeszło zezwolenie gubernatora piotrkowskiego na wypłacenie z funduszu gminy żydowskiej 15,000 rb. tytułem zaliczki należnych szpitalowi od gminy kosztów szpitalnych, niewypłacanych dotychczas z powodu niezatwierdzenia etatów 1913 i 1914 r.

— (a) **Przeniesienie lokalu.** Chrześcijańskie stowarzyszenie robotników i robotnic w Królestwie Polskim przeniosło siedzibę swą z ul. Główniej nr. 31 na ul. Pustą nr. 6.

— (k) **Wycieczka naukowa.** W sobotę, przybyła do Łodzi wycieczka studentów wyższej szkoły technicznej ze Lwowa, w liczbie 25 osób. Prócz łódzkich zakładów przemysłowych, uczniowie zwiedzają jeszcze zakłady przemysłowe w Zgierzu, Pabjanicach, Sosnowcu, Dąbrowie Górniczej, Zawierciu, Będzinie i Strzemieszycach.

— (m) **Stróże w parku miejskim.** Do magistratu tutejszego nadeszło zezwolenie ministerjum na wynajęcie czterech stróżów szosowych do parku miejskiego przy ul. Pańskiej z pensją dla każdego po 480 rub. rocznie.

— (z) **Nowe fabryki.** Przemysłowiec zgierski, W. Rajchert, uzyskał pozwolenie piotrkowskiego rządu gubernalnego na otwarcie tkalni mechanicznej w Zgierzu przy ul. Zegrzańskiej J. Hofman uzyskał

pozwolenie na urządzenie takiej samej tkalni w Konstancynie.

Wypadki.

— (a) **Skutki przechadzki.** Zamieszkała przy ul. Młynarskiej, niejaka S. N. zawiadomiła policję, że w ubiegłą niedzielę, korzystając z pięknej pogody, wybrała się ona ze znajomymi do lasu w miejscowości zwanej Grabinką, w gminie Radogoszcz. W towarzystwie tem znajdował się także wspólny znajomy, niejaki Wacław T., 19 lat, który będąc już w lesie, zaproponował 16-letniej córce N., spacer w głąb lasu.

Nie podejrzewając nic złego, panna N. zgodziła się na to i po chwili młodzi ludzie znaleźli się sami w lesie.

Matka, przypuszczając że córka jej prawdopodobnie wkrótce powróci, nie niepokoiła się o nią i poszła do domu, córka jednak powróciła dopiero późno wieczorem i, z płaczem, zeznała matce, że T. korzystając z tego, iż w bliskości nikogo w lesie nie było, dopuścił się na niej gwałtu, poczem przetrzymawszy ją w lesie do godz. 10 wieczorem, puścił dopiero do domu.

Na skutek tego T. został aresztowany i osadzony w więzieniu.

— (p) **Napady.** Przed domem nr. 8, przy ul. Inżynierskiej grupa napadła w sobotę wieczór na dwóch przechodzących robotników, 20-letniego Karola Czapa i 20-letniego Adama Odrzywół i zadała im kilka ran nożem.

— Pobity w sobotę wieczór przez towarzyszy kijem i uderzony nożem

w lesie miejskim przy ul. Karola, 20-letni robotnik Stanisław Józwiak, odniósł rany głowy i lewego boku.

— (m) **Okradzenie uczniów.** W nocy z soboty na niedzielę, w Zakowicach na dom d-ra Wieliczki, w którym znajduje się pensjonat letni dla niezamożnych uczniów szkoły p. Radwańskiego, podczas nieobecności nauczyciela, napadło dwóch rzezimieszków i zrabowawszy różne rzeczy, oraz pewną kwotę pieniędzy, uciekli z łupem. Wykryciem złodziei zajęła się policja.

— (a) **Wykrycie kradzieży.** W tych dniach z mieszkania niejakiego Wajngartena przy ulicy Wólczajskiej № 222, skradziono bieliznę wartości około 1,000 rub.

Natychmiast po kradzieży stróż miejscowy zatrzymał jednego z złodziei, od którego odebrao część skradzionego, drugiemu zaś opryszkowi udało się zbiec.

Odrrowadzony do cyrkułu złodziej okazał się Stefanem Szadkowskim, 22 lata, przyznał się do kradzieży i zeznał, że takowej dokonał łącznie z niejakim „Jankiem”, którego też w osobie Jana Szadkowskiego, 20 lat, aresztowano.

Ostatni, będąc badanym w tej sprawie, zeznał że po kradzieży wymknął on się niepostrzeżenie na ulicę z częścią skradzionego i następnie sprzedał rzeczy niejakim Chaimowi Rudeckiemu i Szlamie Drukerowi za 15 rub., z których 3 rub. zatrzymał sobie, a 12 rub. dał niejakiej Marjannie Marciniak, która pieniądze dobrowolnie zwróciła.

Złodzieje jak również i paserzy osadzeni zostali w więzieniu.

Dnia 10 Lipca r. b. przeniosła się do wieczności

B. P.

Teresa z Kohnów

Markusowa Silberstein

małżonka byłego prezesa, długoletnia członkini i protektorka naszego Towarzystwa. W zmarłej tracimy człowieka nieskazitelnego charakteru i prawego serca.

Niech spoczywa w spokoju!

Towarz. Pielęgn. Chorych „Bykur Cholm”.

W dniu 10 lipca 1914 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w Lisowicach

B. P.

Teresa z Cohnów

Markusowa Silberstein

założycielka, b. długoletnia prezesowa i członkini honorowa Towarzystwa Kolonji Letnich dla dzieci żydowskich m. Łodzi.

Cześć zacnej szlachetnej obywatelce, gorliwej opiekunce biednej dziatwy, ofiarnej protektorce naszej Instytucji.

Zarząd
Towarzystwa Kolonji Letnich
dla dzieci żydowskich m. Łodzi.

— (r) **Aby handel szedł.** Policja wykryła, że w jednym z teatrów prywatnych dwaj dyrektorzy są zarazem właścicielami potajemnych lupanarów. Teatr uważali oni za dobry teren do zwabiania młodych, urodzliwych dziewcząt zorganizowania handlu żywym towarem. Obu pomysłów „dyrektorów” pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

— (p) **Ofiara kinematografu.** W teatrze „Luna”, 20-letnia kobieta nieznaną z nazwiska, przejęta wystawionym dramatem, dostała ataku historycznego i straciła przytomność.

Ofiarę kinematografów odwieziono do szpitala Czerwonego Krzyża.

— (p) **Z huśtawki** W domu przy ulicy Benedykta, róg Ludwiki, spadła z huśtawki 12-letnia córka robotnika, Helena Błaszczuk.

Oprócz rany głowy, B. odniosła wstrząśnienie mózgu.

— (p) **Porażenia słoneczne.** W sobotę, o godzinie 11 przed południem, przy ulicy Składowej Nr 13 34-letni handlarz Ludwik Kessenberg dostał porażenia słonecznego.

Również porażeniu słonecznemu uległ tegoż dnia przy ulicy Zawadzkiej Nr 17, 23-letni pracownik handlowy, Samuel Fligelbaum.

— W niedzielę porażeniu słonecznemu uległ przy ulicy Piotrkowskiej Nr 36, 13-letni chłopiec, Jan Mendelsohn.

— (p) **Zamachy samobójcze.** Przy ul. Piwnej Nr 18, w mieszkaniu wianem usiłowała otruć się karbolem 34-letnia żona robotnika, Anna Błaszczuk.

Niebezpieczeństwo usunął lekarz Pogotowia.

— W lesie miejskim, przy ulicy Rokietnickiej Nr 71, usiłował otruć się 30-letni tkacz, Józef Rojek i w stanie ciężkim odwieziony został do szpitala św. Aleksandra.

— (a) **Kradzież sezonowa.** Wczoraj wieczorem, ujawniono kradzież z mieszkania Salomone Jakóbowicza przy ul. Południowej nr. 11. Złodzieje, ażeby dostać się do mieszkania, wyłamałi podwójne drzwi. W mieszkaniu zaś rozbili kasę ogniotrwałą, lecz co skradli i na jaką sumę, na razie nie ustalono, gdyż właściciel mieszkania znajduje się na letnisku.

Dodać należy, że kradzieże tego rodzaju w dobie obecnej zdarzają się bardzo często ze względu na to, iż właściciele mieszkań wyjeżdżają w niedzielę do żon na letniska i mieszkania pozostają prawie zawsze bez opieki.

— (a) **Kradzież.** Z mieszkania Wojciecha Łuczaka, przy ulicy

Wólczańskiej Nr 252, skradziono różne rzeczy, wartości 100 rub.

— Z kleszeni Moszka Magerthuta, zamieszkałego przy ulicy Cegielnianej Nr 44, podczas spaceru na ulicy Piotrkowskiej, skradziono portfel, w którym znajdowało się 118 rb.

— (p) **Nagły zgon.** Przy ul. Grabowej 25, w mieszkaniu własnym zmarł nagle 50-letni woźnica Franciszek Rudniak.

— (p) **Przejechanie.** Przy ul. Głównej Nr 68, 9-letni syn robotnika Władysław Wiśniewski, uderzony przez tramwaj i odrzucony na bruk, odniósł rany twarzy.

— (r) **Pod kołami tramwaju.** Dzisiaj o godz. 1 po południu na ul. Piotrkowskiej przy Górnym Rynku, konduktor tramwaju, powracającego z Pabjanic, przechodząc z jednego wagonu do drugiego wpadł pod koła, które odcięły mu nogę powyżej kostki. Jest to wynik „oszczędnej” gospodarki Towarzystwa tramwajowego, które uważa, że jeden człowiek może obsłużyć dwa wagony i zmusza go do przeskakiwania w biegu z narażeniem się na kalectwo, albo i na śmierć.

Zamiejscowa.

— (x) **Wybory w gminach.** Onegdaj w gminie Brójce, w obecności naczelnika powiatu łódzkiego, p. Makarowa, odbyło się zebranie gminne, na którym omówiono sprawy bieżące gospodarki gminnej, a następnie dokonano wyborów wójta i ławnika sądu gminnego 4 okręgu pow. łódzkiego, przyczem na urząd wójta powołano włościanina Józefa Lorentowicza, a na ławnika A. Kowalczyka.

— (k) **Przerwanie komunikacji telefonicznej z Tomaszowem.** Podczas sobotniej burzy wichur przewrócił wiele słupów telefonicznych w okolicy Andrzejówa, przyczem przerwaną została prawidłowa komunikacja telefoniczna z Tomaszowem-rawskim.

— (z) **Rzeźnicy w Zgierzu.** Urząd zgromadzenia starszych rzeźników w Zgierzu zwrócił się do władz gubernjalnych z prośbą o pozwolenie na utworzenie przy cechu funduszu, z któregoby można wypłacać rzeźnikom odszkodowanie za straty, powstałe wskutek niszczenia w rzeźni mięsa, pochodzącego ze zwierząt chorych.

Na prośbę tę władze odpowiedziały, że przepisy odnośne nie przewidują tworzenia takich kapitałów przy cechu i z tego powodu prośba ich uwzględniona być nie może. Ze jednak poruszona sprawa ma dla rzeźników znaczenie bardzo doniosłe, przeto zainteresowani, uzyskawszy

zawierzenie odpowiedniej ustawy, mogą utworzyć przy cechu specjalne stowarzyszenie, celem którego byłoby ubezpieczenie członków na wypadek strat, wynikających z zarządzeń sanitarnych w rzeźni.

Zapewne rzeźnicy nie omieszkają ze wskazań władz skorzystać i stowarzyszenie takie niezadługo zorganizują.

— (:) **Ujęcie bandytów w Łodzi.** W sobotę w południe straż ziemska powiatu łódzkiego dokonała obławy w okolicy Tuszyna, gdzie ukrywali się niebezpieczni bandyci. Otoczono dom dookoła, postawiwszy na straży kozaków. Herszt bandy, 24-letni Stefan Brocki, na widok strażników chciał strzelać, lecz go o-bezwładniono i skrepowano kajdanami. Pozostali czterej chcieli ratować się ucieczką przez okno, lecz zamiar ten udaremniłi im kozacy. Skutych w kajdany bandytów przywieziono pod silną eskortą na wozach włościańskich do biura powiatu, a stąd do więzienia. Aresztowani bandyci dokonali szeregu napadów w różnych miejscowościach pod Łodzią.

— (a) **Na gorącym uczynku.** Wczoraj o godz. 2 popołudniu zatrzymano na gorącym uczynku kradzieży wódek z wozu dystylarni Czepego w Zduńskiej Woli niejakiego Tomasza Cieślaka.

Amatora wódek osadzono w areszcie.

— (z) **Napad i rabunek.** W sobotę ubiegłą do policji zgierskiej zgłosił się woźnica z Koła, Franciszek Szymański i zawiadomił, że w piątek, gdy jechał wozem ładownym do Łodzi, na szosie łączycyckiej dokonano nań napadu.

Gdy wyjechał z Ozorkowa, w pewnym oddaleniu za nim jechało dorozka 6 ludzi. Opodal lasu łumierskiego dorozka zrównała się z jego wozem i wtedy, to jeden z jadących wskoczył do niego na wóz z prośbą o ogień do papierosa. Zanim jednak S. zdołał się zorientować o co chodzi, napastnik okrzyknął mu głowę derką i zaczął go dusić.

Po ucieczce napastnika wraz z towarzyszami, S. spostrzegł, że mu zarabowano pieniądze, które wiózł od chlebobawcy dla firmy „M. Lurje” w Łodzi.

O napadzie tym S. zawiadomił fabrykę dopiero na drugi dzień.

— (x) **Nowy sposób złodziejski.** Wczoraj w południe, do zamieszkałej przy ul. Łódzkiej nr. 28 w Zgierzu, Marjem Weinbergowej, przyszła jakaś przywoicie ubrana dama, lat około 50, z prośbą o pożyczanie jej prześcieradła upakowania garderoby, po której miała jako-by udać się na miejscową stację kolei kaliskiej. Do prośby swej nieznajoma dodała, że wypadek zrzucił, iż rzeczy tę odbiera ze stacji zgierskiej, gdyż mieszka w Kaliszu, gdzie posiada 2 domy, 2 młyny i 1 cegielnię. W. po krótkim namyśle zdecydowała się pożyczyc prześcieradła, zażądała jednak zastawu, na co nieznajoma zgodziła się chętnie i wręczyła W. damski zegarek złoty i 2 takie pierścienki, poczem rzekomo udała się na stację. Po krótkiej chwili jednak zjawiła się z powrotem i słodkimi słowami zwróciła uwagę W., że i jej należy się zastaw, boć pozostawione przez nią przedmioty złote, w stosunku do wartości prześcieradła, są bardzo cenne. W. była na tyle nie-przezorna, iż dała nieznajomej kolczyki złote i pierścienek z brylantami, przedstawiające wartość 95 rb. Niebawem stwierdzono, że W. padła ofiarą oszustwa, nieznajoma bowiem więcej nie wróciła, a pozosta-

wione przez nią przedmioty okazały się falsyfikatami wartości 2 rb.

Zarządzone przez policję poszukiwania wyrafinowanej złodziejki pozostały bez skutku.

— (x) **Podmyty dom.** Podczas pamiętnej ulewy, jaka w czwartek ubiegły nawiedziła Łódź i okolice w Zgierzu przy ul. Łódzkiej Nr 16, w posesji Iski Dreslerowej, prąd wody płynącej przez całą tę posesję, wyrwał podmurowanie oficyny drewnianej. Wskutek czego w sobotę cała szczytowa ściana tej oficyny runęła. Wypadków z ludźmi na szczęście nie było.

W oficynie mieszkało czterech lokatorów, z których jednego niezwłocznie usunięto, trzech zaś pozostanie w swych mieszkaniach do czasu zjechania komisji budowlanej, która ma orzec, czy walać się oficyna kwalifikuje się do naprawy, czy też musi być zburzona.

— (x) **Piorun w kominie.** W piątek ubiegły podczas burzy, jaka szalała nad Łodzią i okolicą, w Chachule pod Pabjanicami, piorun wpadł do kominu domu Leona Rynca, zapalił znajdujące się tam sadze, następnie zleciał do mieszkania, gdzie uszkodził sufit i ściany, poczem wyleciał na podwórze i znikł. Ogień w kominie zgasł sam.

W mieszkaniu piorun wyrządził szkody na 50 rb.

Z KOLUSZEK.

(Koresp. specjalna N. Kur. Łódz.)

18 lipca — 1914 r.

Istniejące od 1906 r., koluszkowskie Tow. Muzyczno-Dramatyczne, w którym ogniskuje się, prawie całe życie towarzyskie Koluszek, urządziło w ubiegłą sobotę, w pięknym lokalu własnym, wieczornicę, o bardzo bogatym programie, z udziałem przyjezdnych gości.

Część pierwszą rozpoczęła orkiestra własna Towarzystwa, wykonując między innymi poloneza Wrońskiego pod sprężystą batutą p. K. Lachowickiego, poczem p. F. Skotnicki odśpiewał arję z opery „Straszny Dwór”.

Następnie usłyszeliśmy koncert D. mol Wieniawskiego w artystycznym wykonaniu p. A. Brandta. Pierwszą część programu dopełnił śpiew p. M. Skotnickiej. Arja z Halki oraz „Modłwa z Toski” w drugiej części koncertu wypadły w jej interpretacji bardzo dobrze.

Po przerwie usłyszeliśmy próca orkiestry, p. F. Skotnickiego oraz Alfonsa Brandta, który oprócz swego romansu, wykonał jeszcze Poloneza A-Dur, Wieniawskiego.

Publiczność, która wypełniła salę, po brzegi, entuzjastycznie witała wykonawców umiejętnie ułożonego programu; dodać należy, że soliści wzięli udział w koncercie bezinteresownie. Akompanjowali pp. Skotnicki, Jakóbowicz i Doryn.

Koncertu sobotniego, którego inicjatywa wyszła ze strony dr. Szymanowskiego, dopełniły ochocze tańce dziarskich kolejarzy, którym godnie sekundowali liczni goście z okolicy.

Koluszkowskie Tow. muzyczno-dramatyczne, któremu przewodniczy p. Czesław Drecki, rozwija się normalnie, liczy w chwili obecnej 86 członków i projektuje urządzenie w sierpniu przedstawienie amatorskie.

Ze sceny i estrady.

„Teatr Przeglądów”.

Nowy program „Teatru Przeglądów” jest znacznie lepszym od dwóch, trzech poprzednich. Na pierwszy ogień idzie obfitująca w doskonałe sceny i mile wpadające w ucho melodie, operetka W. Rapackiego „Andzia”, z autorem w roli Frania — tenora. Świetnym „człowiekiem elektrycznym” jest p. Bratkiewicz, którego też rzęsiście oklaskiwano, zwłaszcza za kuplety oklaskiwane, podkreślone wybornymi ruchami i mimiką. Również dobrze wypadł tercet (p. Puchniewska, Rapac-

ki, Wandycz), natomiast popularna piosenka „Andziu” przeszła bez wrażeń.

W niezmiernie wesołej farsie „Skutki pijaństwa” na wyróżnienie zasługują p. Wandyczowa, oraz pp. Bratkiewicz i Gierasieński, dwaj ostatni nie tylko za grę, ale i za zrobienie doskonałych typów i masek.

W części solowej usłyszeliśmy śpiew p. Wandyczowej i ujrzelśmy efektowny balet „Matelot” z p. Potopowicz na czele. P. Rapacki wystąpił tym razem tylko z jedną, ale wyborną satyrą muzyczną „Marsz Myszek”, która się spotkała ze zbyt chłodnym przyjęciem, być może nie załkownie rozumiejącej ją publiczności. P. Szarkowski znów wypowiedział „Rozrzuczone ogłoszenia” i „Bigos literacki”. Podobno bigos, im więcej odgrzewany, tem jest smaczniejszy, o literackim bigosie jednak powiedzieć tego nie można. (n)

Koncertowy ogród Manteuffla.

Z kancelarii koncertowej komunikują nam:

Dzisiejszy koncert, zapowiada się niezwykle interesująco zawiera bowiem utwory: Bizeta, Czibulki Czajkowskiego, Eilenberga, Grossmana, Ganne, Keler-Bela, Suppého, Waldsteffa i w. in.

Z muzyki.

K o n c e r t y symfonicznej orkiestry dętej (Warszawskiej straży ogniowej) pod dyr. A. Sielskiego w Helenowie.

Orkiestra—to gigantyczna budowla, organizm niezmiernie skomplikowany. Gdy zachodzi potrzeba wprowadza kompozytor ze swego arsenału najcieńsze baterje i imponujące masy orkiestralne, któremi operuje, jak np. Hektor Berlioz, z genialną lekkością i wprawą, gdy zaś wyraz duchowy innych środków ekspresji wymaga, wówczas orkiestra topnieje, przybiera niemal pastelową subtelność orkiestry mozartowskiej i najmniejszą ilość instrumentów wywołując wrażenie głębokie.

Dyrektor Sielski, wzbogacając swoją paletę barw nowymi środkami, nie myślał bynajmniej walczyć o pierwszeństwo lub, jak się to mówi w Łodzi konkurować z orkiestrami różnietmi—o to go nie posądzam. Boć wszak ani Beethoven, pisząc Leonorę, zarówno jak Wagner, tworząc Lohengrina, nie myśleli o orkiestrze wyłącznie dętej.

Ale widocznie, jako muzykowi o szerszym horyzoncie, zbyt ciasno było p. Sielskiemu w skromnych ramach szablonowej orkiestry dętej, bo i repertuar takiej orkiestry nieciekawie się przedstawia.

Otóż ta kwestja repertuaru zdaje się być tym głównym bodźcem i nie-małą zasługą dyr. Sielskiego, że wprowadził w orkiestrę ogrodowej czynnik kształcący, bo obznajmiający ogół z poważniejszą literaturą muzyczną. Uczynił przez to pobyt w parku helenowskim bardziej przyjemnym dla tych gości, którzy po spacerem łakną jeszcze i rozrywki duchowej.

Pod względem wykonania utworów drużyna p. Sielskiego wdrożona jest do odtwarzania większych utworów polifonicznych. Pełność brzmienia, zgodność rytmów, karność i poczucie artystyczne okazują się w zbiorowym cieles orkiestry w dużym stopniu rozwinięte. Zalety te widnieją również w występach mandolinistów, składających się z tych samych członków orkiestry p. Sielskiego.

F. Halpern.

Kronika sądowa.

O zabójstwie.

Drugi wydział karny sądu okręgowego w Piotrkowie rozpatrywał następujące sprawy o zabójstwie, dokonane w Łodzi.

Franciszka Matuszewskiego, 22 l. oskarżonego o zabójstwo w dniu 23 października 1913 r., przy ulicy Przędzalnianej № 107, Antoniego Biednika. Sąd skazał go na pozbawienie wszystkich praw i przywilejów i oddanie do oddziałów poprawczych na 1 i pół roku.

Stefana Sobczaka, 20 l., oskarżonego o zabójstwo w uniesieniu w dniu 22 listopada 1913 r., nożem, Józefa Walczaka. Sąd skazał go na 8 miesięcy więzienia.

Tomasza Zająca, 22 lat, oskarżonego o zabójstwo w bóje 23 października we wsi Krzywie, pod Zgierzem M. Kuleszy. Z. skazany został na pozbawienie wszystkich praw i przywilejów i oddanie do rot aresztanckich na 1 i pół roku.

(m)

Telegramy.

Abstynencja polaków.

LWÓW, 12 lipca. (wł.) — Lekarz lwowski dr. Józef Halban ogłasza w pismach, że lekarze polscy nie wezmą udziału w zjeździe neurologów w Szwajcarii z powodu wiadomego skreślenia z listy uczestników miana: „Goście polscy” i przepisania mających w zjeździe wziąć udział polaków, jako rosjan, austriaków i prusaków.

Zjazd hygienistów.

LWÓW, 12-go lipca. (wł.) — Na zjazd hygienistów polskich, który ma się odbyć 20 b. m., zgłoszono dotychczas 300 referatów.

W zjeździe wezmą między innymi udział namiestnik Korytowski, oraz biskupi: Bilczewski i Teodorowicz.

Odpowiedzialność postów.

PETERSBURG, 12 lipca. (wł.) — Według pogłosek, postanowienie Rady ministrów co do podciągnięcia do odpowiedzialności przez gubernatora kijowskiego, Sukowkina, posła Puryeskiwicza i Czcheidzego nie będzie zatwierdzone.

Wysiedlanie żydów.

PETERSBURG, 12 lipca. (wł.) — Otrzymało tu wiadomość z Kijowa o wysiedleniu 500 rodzin żydowskich rzemieślników — razem około 2,000 osób.

Walka z pijaństwem.

PETERSBURG, 12 lipca. (wł.) — Pomimo przedsiębrane środki walki z pijaństwem, minister skarbu Bark otrzymuje zewsząd wiadomości o zwiększaniu się sprzedaży wódki.

Zródłem złego jest tajny wyszynk wódki, z którym walka jest nader utrudniona.

Po zgonie Hartwiga.

BIAŁOGROD, 12 lipca. (wł.) — Pogrzeb zmarłego tu przed kilku dniami posła rosyjskiego Hartwiga, odbędzie się we wtorek. W pogrzebie weźmie udział wojsko wszelkiej broni i w znacznej sile, prawdopodobnie z królem Piotrem na czele.

Następca tronu, ks. Aleksander ministrowie, przedstawiciele władz i członkowie ciała dyplomatycznego złożyli wizyty kondolenyjne w poselstwie rosyjskiem.

Agitatorzy wielkoserbscy, korzystając z okoliczności nagłej śmierci posła, rozpuszczają tendencyjne wieści, że śmierć ta nastąpiła w kilka minut po wypiciu herbaty w poselstwie austriackim, aby tym sposobem rozjątrzać tłumy przeciwko Austrii.

Zabiegi serbskie.

BIAŁOGROD, 13 lipca. (wł.) — Rząd serbski czyni u rządu rosyjskiego starania, aby pozwolono pogrzebać zmarłego posła rosyjskiego Hartwiga, w Białogrodzie, i urządzić pogrzeb na koszt rządu serbskiego. Rodzina Hartwiga zgodziła się już na to.

Pisma skrajno-nacjonalistyczne domagają się energicznie obdukcji zwłok Hartwiga, gdyż są przekonane, że został on w poselstwie austriackim otruty.

Nieprzejednani.

BIAŁOGROD, 12 lipca. (wł.) — Jak słyhać, rząd serbski odrzuci stanowczo wszelkie propozycje au-

strjackie w sprawie przeprowadzenia śledztwa z powodu zamachu serajewskiego w granicach królestwa serbskiego.

Prześladowanie następców tronu.

BIAŁOGROD, 13 lipca. (wł.) — Z okazji obchodu 70-jej rocznicy urodzin króla Piotra odbyło się w katedrze uroczyste nabożeństwo. Zwracało powszechnie uwagę, że następca tronu ukazywał się nie inaczej, jak pod silną eskortą policji i wojska, a to na skutek otrzymanego przez władze doniesienia poufnego, że emisariusze bułgarscy planują zamach na jego życie.

Czyja wi a?

PRAGA 12 lipca. (wł.) — Poseł czeski do parlamentu, hr. Sternberg, ogłosił list otwarty, który wywołał powszechną sensację.

Poseł stwierdza i podejmuje się udowodnić, iż wina za śmierć austriackiej pary arcyksiążęcej spada na rząd centralny, który nie przedsięwziął żadnych środków ostrożności w Bośni, a jednocześnie nakłaniał arc. Ferdynanda do tej podróży. Sternberg zapewnia, że następca tronu nie chciał odbyć tej podróży.

Autor listu zapytuje jednocześnie dlaczego nie ogłoszono listu ces. Wilhelma, wysłanego do ces. Franciszka Józefa przed pogrzebem zabitej pary arcyksiążęcej. W liście tym cesarz Wilhelm stawia ostre zarzuty rządowi austriackiemu.

Polityka w uniwersytecie.

WIEN, 13 lipca. (wł.) — Na uniwersytecie tutejszym prowadzona jest energicznie akcja, zmierzająca do wykluczenia studentów serbskich z uniwersytetów austriackich. Odnośne wnioski zostały już przedłożone rektorowi przez szereg profesorów.

Nowy następca tronu.

WIEN, 12 lipca. (wł.) — Ces. Franc. Józef wyraził życzenie, aby nowy następca tronu, arc. Karol Franciszek Józef poinformowany został w jaknajbliższym czasie, o ile możliwości jeszcze w ciągu roku będącego o wszystkich sprawach politycznych monarchji.

Powstanie w Epirze.

DURAZZO, 13 lipca. (wł.) — Nadszedła tu bardzo niepokojące wiadomości o zwycięstwach powstańców epirskich. Zdobyli oni już Skropa, Valona i Berac są przez nich poważnie zagrożone.

Wiernopoddani albańscy.

DURAZZO 13 lipca. (wł.) — Książę Wied odbył wczoraj walną naradę z 40 przedstawicielami wszystkich plemion albańskich. Podobno wywarł na delegatach jaknajlepsze wrażenie.

Oświadczyli mu oni swoje uczucia wiernopoddańcze, i postanowili zwrócić się w imieniu całego narodu albańskiego o pomoc do mocarstw.

Mobilizacja we Włoszech.

RZYM, 13 lipca. (wł.) — Dekretem królewskim zostały zmobilizowane rezerwy z 1891 roku w sile 120,000 ludzi. Motywem tego zarządzenia jest rzekomo niebezpieczna sytuacja międzynarodowa.

Zagadkowa sprawa.

PARYŻ, 13 lipca. (wł.) — Sprawa aresztowanych przed kilku dniami anarchistów rosyjskich przybiera coraz szersze rozmiary.

Wczoraj aresztowano znów na przedmieściu Auteuil anarchistę Macharewili, lat 27, pochodzącego z Moskwy. Znalezione przynim 2 bomby, 6,000 rubli w walucie rosyjskiej i kilkaset franków.

Początkowo zaprzeczał on wszelkiej łączności z aresztowanymi poprzednio, wzięty jednak został w ogień krzyżowy pytań i zeznał, iż pozostawał z nimi w ścisłych stosunkach. Dalej zeznał, iż zamiarem jego, jak i towarzyszy było dokonanie szeregu zamachów na życie wy-

soko postawionych osobistości francuskich. (?)

Pozdrowienie z Francji.

STRASBURG, 12 lipca. (wł.) — Skazany na rok więzienia karykatu-rzysta i satyryk alzacki Waltz (pseudonim Hansi) otrzymał wczoraj pozwolenie na odwiedzenie rodziców, skoro stał ze sposobności i zmyliwszy czujność pruskich straży nadgranicznych, znalazł się szczęśliwie we Francji. Stamtąd nadesłał władzom pruskim list otwarty, w którym oświadcza:

„Wolę wolność francuską, niż powietrze niemieckie, które cuchnie więzieniem pruskim”.

Śmierć podczas królewskiego uroczystości.

PARYŻ, 13 lipca. (wł.) — Wczoraj przybył do Dijon król hiszpański, witany entuzjastycznie przez ludność. Król wydał na pokładzie statku swego „Giraldo” śniadanie, podczas którego przyboczny adiutant króla, kap. Montez padł nagle trupem, rażony udarem sercowym.

Kontrabanda ulsterska.

LONDYN, 13 lipca. (wł.) — Z Belfastu donoszą, że ulsterczycy przemycili wczoraj wielkie zapasy amunicji i broni, w tem kilkadziesiąt karabinów maszynowych. Rząd angielski otrzymał zawiadomienie, iż w najbliższych dniach mają nadejść nowe wielkie zapasy wojenne dla spiskowców, wobec czego wzmocniono znacznie eskadrę, pilnującą brzegów Irlandji.

Wysadzenie magazynów.

LONDYN, 13 lipca. (wł.) — Donoszą tu, że wielkie magazyny wojskowe pod Clangnan wysadzone zostały przez spiskowców za pomocą bomby. Skutkiem wybuchu została silnie uszkodzona kanonierka „Tiangtsi”, przyczem 85 marynarzy straciło życie.

Rewolucja w Chinach.

LONDYN, 13 lipca. (wł.) — Trzecia rewolucja chińska zaczęła się już na dobre. W pobliżu rzeki Han, pod Hankou, stoją główne wojska rewolucjonistów w sile 50,000 ludzi.

Właścicielka pracowni gorsetów

„Pavillon”

Piotrkowska № 85

wyjechała.

Dr. Wołyński

były asystent kliniki Uniwersyt. Wrocławskiej prof. Hinsberga specjalista chorób uszu, nosa i gardła

obecnie Piotrkowska nr. 123, telefon 35-37

dawniej Piotrkowska 89.

Godz. przyjęć: 10—12 rano, 4—6 pp., w nie-dziele od 10—12 rano. Operacje, bronchjospo-pja, kąpiele elektr. świetlne. 289—0

Akuszeryja i choroby kobiece Piotrkowska 120 tel. 31-82

Dr. med. S. Aronson

Przyjmuje: od 9—11 rano i od 4—6 po poł., w niedziele od 11—1

Pensjonat „Savoy”

w Kakowie, ul. Krupnicza 22 I-p. urządzony z komfortem i oświetl. elektr. Łazienki. Telefon. Kuchnia wyborowa. Ceny przystępne.

Dr. medycyny

P. BRAUN

b. asystent kliniki berlińskiej choroby skórne, weneryczne, dróg moczowych, kosmetyka lekarska. Przyjmuje od 8 i pół do 1 i pół, od 5 do 9 wiec. Dla W. Pań od 3-jej do 5-jej osobna poczekalnia.

Krótką 4. Tel. 35-35

RYSKI BANK HANDLOWY

FILJA W ŁÓDZI,

ma zaszczyt podać do wiadomości, że biura zostaną jego z dniem
114 LIPCA r. b.
przeniesione do własnego gmachu przy ul.
PIOTRKOWSKIEJ Nr. 57.

W nowym lokalu Bank wynajmuje w zabezpieczonym od ognia i włamania i urządzonym wedle najnowszych wymagań techniki skarbca opancerzonym.

KASетки STALOWE (SAFES)

na następujących warunkach:

I wielkość	5x80x50 cm.	Kwartalnie: Rb. 4.—	Półrocznie: Rb. 6.—	Rocznie: Rb. 9.—
II	10x80x50 "	" 6.—	" 9.—	" 12.—
III	15x80x50 "	" 9.—	" 12.—	" 18.—
IV	20x80x50 "	" 12.—	" 18.—	" 24.—
V	30x80x50 "	" 20.—	" 30.—	" 40.—
VI	40x80x50 "	" 25.—	" 40.—	" 50.—

Wynajmujący kasetki mają dostęp do nich w dni powszednie od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 3-ej po poł., do 5-ej.

Poszukuję

zarządu domem mogę złożyć 1500 na wyższą sumę poręczenia. Łaskawe oferty proszę składać pod lit. T. Ł. w Administracji niniejszego pisma. 4407—0—1

SKŁAD MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH

z najlepszych i słynnych pod względem dokładności wykonania fabryk czeskich i amerykańskich, otworzył

A. ABRAMOWICZ, na Wodnym Rynku № 14.
Sprzedaż za gotówkę i na wyplat. Gwarancja dwuletnia.

Poszukiwany agent polak

== zgłaszać się Targowa 78, 2-gie piętro. ==

„KRYTYKA“

Czasopismo polityczno-społeczne i artystyczno-literackie wychodzące od piętnastu lat w Krakowie, od stycznia 1914 r. przeobraża się na dwutygodnik.

Programem „Krytyki“: samoistność i twórczość narodu i jednostki: Szereg pisarzy (D-r Bol. Limanowski, Wł. Studnicki, Dr. M. Sokolnicki, W. Feldman, Dr. M. Kuciel, L. Wasilewski i inni), rozbiiera w „Krytyce“ bieżące sprawy polityki i wojskowości polskiej, gdy myśliciele (J. Wł. Dawid, Kaz. Bieszyński) oraz wybitni artyści pióra torują drogę wysokiej kulturze duchowej. „Krytyka“ pragnie przekonywać czytelnika, nie dogmatyzować, umieszcza tedy artykuły dyskusyjne. Nadto w każdym zeszytzie sprawozdania z ruchu wychowawczego, z teatrów, nowości wydawniczych etc. O Królestwie i Rosji umieszcza „Krytyka“ stale obszernie artykuły krytyczne. Tem swoim stanowiskiem zajmuje „Krytyka“ w prasie odrębne stanowisko **ideowe**.

W roku 1913 umieszczało swe prace w „Krytyce“ **około 100 pisarzy**, wśród których znajdujemy talenty pierwszorzędne.

Jako dwutygodnik „Krytyka“ będzie mogła spełnić swe zadanie w tempie żywszem i w sposób nie-równie aktualniejszy.

Prenumerata „Krytyki“ wynosi rocznie 10 rb. 20 kop. półrocznie 5 rb., 10 kop.

Adresować należy: Administracja „Krytyki“, Kraków, ul. Staszica 5.

Dr. J. Silbersirom

Zawadzka № 12

Ordynator amb. Ozerwonego Krzyża.

Choroby skóry, weneryczne, piodowe (przy syfilisie preparat 606). Kosmetyka lekarska (usuwanie szpecących włosów, plam etc. przyjmuje od 12-2 5-6 w niedziele od 11-8. Dla Pań 4-6

Dr. Litmanowicz

Krótką 12., (tel. 13-8)

Choroby: nerek, pęcherza, cewki i t. d. Godziny przyjęć: do 10 ran i od 4-7 po południu.

Dr. S. Sznitkind

Srednia № 3.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych (stos. 606) i kosmetyki lekarskiej (włosy, twarz etc.)

Przyjmuje od 8 i pół do 11 i pół rano i do 9 wiecz.

Dr. L. Prybulski

powrócił.

POŁUDNIOWA 2. Tel. 18-59 Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy piodowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Erlch-Hata „905 914“ wśródzynie. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Przyjmuje: chorych od 8-1 rano i od 4-9 po poł., panie od 5-6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia

Dr. Meul.

A. Margolis

Zielona 6. Tel. 6-13. Choroby żołądka i kiszek. przyjmuje od 9-11 rano i od 4-7 po poł. r1-5805

Choroby uszu, nosa i gardła

Dr. B. Czaplicki

Ordynator szpitala Anny Marji Piotrkowska 120 tel. 32-33. Przyjmuje od g. 11 do 12 rano i od 5 do 7 po poł. W niedziele i święta od 10 do 12 rano. 1206-12

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11. Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych. Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8 wiecz. Dla pań od 1-5 po południu

KTO SZUKA:

pracy, posady, służby, mieszkania, zbytu towarów, reklamy wyrobów, dzierżawy

KTO POTRZEBUJE:

inżynierów, urzędników, techników, leśniczych, pomocników, pokojówek, kucharzy, kucharek, etc. by.

KTO CHCE:

znając mieszkanie kupić lub sprzedać ziemię, handel, gospodarstwa, pożyczony pieniądze i t. d. lub podać cokolwiek do wiadomości ogółu

najlepiej i najtaniej

uzyska to przez

OGŁOSZENIA

w Nowym

Kurjerze Łódzkim.

DRUKARNIA St. Książka

Zachodnia 37

ZAPATEZONA ZOSTAŁA W NOWE WZORY PISM I ORNAMENTOW. PRZYJMUJE WSZELKIE BOBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE JAKO TO: BROSZURY, KLEPSYDZY, PLAKATY, AFISZE PO CE-NACH UMIARKOWANYCH. NAKŁADY WYKONYWA SIĘ NA MASZY-
... : : NACH ROTACYJNYCH. : :
... : : WŁASNA STEREOTYPJA. : :

Skrzywieniu Kręgosłupa

i tworzeniu się garbu zapobiega patentowany gorset ortopedyczny do regulowania

Systemu Ćaasa z Pragi.

Nagrodzonego wieloma dyplomami i złotymi medalami. Liczne podziękowania osób wyleczonych. — —
PROSZĘ ŻADAC PROSPEKT № 14

ANDRZEJ ŁONCZYK WARSZAWA Wiaok 21.



NAWET BEZCZ NIE USUNIE

połysku obuwia, skoro je oczyścimy doskonałą pastą

ONLY

== Żadać wszędzie. ==

2521-10

N
A
P
O
L
E
O
N

WSPANIAŁY UPOMINEK

Jesteśmy w posiadaniu kilkudziesięciu egzemplarzy wspaniałego albumu

NAPOLEON

(legjony i księstwo warszawskie) w opracowaniu Ernesta Łumińskiego

Okolo 500 ilustracji.

Cena księgarska 6 rb 14, prenumeratorzy „Kurjera” nabywać mogą po

rb. 5.50.

Album obejrzeć można w administracji „Kurjera” ul. Zachodnia 37.

N
A
P
O
L
E
O
N

POTRZEBNY

Rutynowany stolarz-modelarz.

Oferty pod „Modelarz” do administracji niniejszego pisma. 2293—3—1

Dnia 8 lipca, w domu bankierskim Louis Mamroth w Kaliszu skradziono kosztowności: broszka brylantowa z perłami, pierścionek brylantowy damski z rubinem, zegarek damski, koperta z niebieskiej emalii z brylantami, zegarek męski, złoty gładki srebrny, cyferblat „Repetier”, moneta hiszpańska złota, miniaturka kobieca emalowana, tabakierka złota, ofiarowana z dedykacją Ludwikowi Mamroth przez dzieci. Ostrzega się przed kupnem. Zwrot za sowitą nagrodą.

WODOLECZNICA

przy Sanatorium „Unitas” Pusta 11g róg Mikołajewskiej otwarta od 7—12 i od 2—7 wiecz.

- Nowoczesne urządzenia i komfort: Matryski parowe, szkockie i inne. Kąpiele nasiadowe, nożne i inne.
- Parowe kąpiele ruskie i rzymskie.
- Kąpiele solankowe, igliwowe i siarozane.
- Kąpiele kwaso-węglowe z solanką, (Neuheimskie)
- Kąpiele utlenione (Ozet) i inne.
- Masaż zwyczajny i wibracyjny.
- Kąpiele elektryczne, czterokomorowe i świetlne.
- Elektryzacja, iathermia, d'Arsondalizacja.
- Leczenie Tabesu aparatami Fraenkla.
- Gimnastyka płuc dla astmatyków Mechanoterapia.
- Instytut Röntgena Naświetlania sztucznym słońcem wysokogórskim (Kwarcową lampą).

PRZECIWIW PIEGOM

Krem ks. Kneippa J. Hartmana

radikalnie usuwa piegi, opaliny, wszelkie plamy, przyszczy, wagi czerwoności skóry, a także wygładza zmarszczki. Ządać w aptekach, składach aptecznych i perfumeriach. Wystrzegać się fałszyfikatów, gdyż prawdziwy tylko w słoikach z wypalonym napisem.

KREM KNEIPPA

Aptekarza J. Hartmana № 1359. Hurtowa sprzedaż apteka w Łodzi, róg Młynarskiej i Przejazdowej. 1145—24

UWAGZE CHORYCHNI

O wszelkich lekarny zga-dzajcie, się na jedno, a mianowicie że choroba zwana

Wizerzączką (tryprem)

rolin umiejscowiona, lecz się tylko przez energicznie działające sprycowanie a zatem jeśli kto, to aby, na zawsze wyliczyć się z tej choroby, zaleca się użycie szpry- URETRYNEM, który według świadectw i obserwacji, lekar-cowania

1. Mozgowa skiej w klinikach jest istotnie pewnym środkiem w walce z wizerzączką tryprem, ostrą i chroniczną, oraz przy opła-wach kobiecych! Do zupełnego wyleczenia potrzeba 2 do 4 flakonów. Cena flakonu 1 rb. 50 kop. bez przesyłki ekspedycja za zaliczeniem. Skład Główny Moskwa Baiszaja Jakimianka, w domu Lebediewa m. 15. Adres dla listów: Moskwa W-ny J. Mozgowoj. Reprezentant na Rosję Południową, Dom Handlowy „J. Hasławski”, Odessa, Puszkinska 11

Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych w Moskwie w ma-gazyne T-wa R. Kellera, i Spółki, K. Ermansa, G. Brunsza Matejsena W. K. Ferreina i w innych składach i aptekach.

Pierwsza Lecznica Lekarzy Specjalistów

ul. Piotrkowska 45 (róg Zielonej)

- WENETRZNE i NERWOWE Dr. J. Szwarowas-ser codz. od 10—11 rano i od 4 i pół do 5 i pół wiecz.
- CHOROBY CHIRURGICZNE Dr. M. Kantor od 2—3 i od 7—8 p.p.
- CHOROBY KOBIECE (Dr. M. Papierny) codz. od 3—4
- CHOROBY DZIECI (Dr. J. Lipszyc) codz. od 1—2
- CHOROBY OCZU (Dr. B. Donchin) codz. od 9—10 r
- CHOROBY NOSA, USZU i GARDLA (Dr. C. Blum) poniedz., wtór. środ., czw., od 1—2, piątek, sob. niedz. od 9—10 r
- CHOR. SKORNE i WENERYCZNE (Dr. L. Prybulski) w niedz., wtorki codz., piątek od 1—2. Poniedz. środy, sob. od 8—9 wiecz.

Dr. H. SZUMACHEB We wtorki czwartki i piątki od 8¹/₂ do 9¹/₂ wiecz. w środy, soboty ponie-działki od 1¹/₂ do 2¹/₂ po poł. Analizy krwi, wydzielin, moczu. Ba-dania mamek. Porada dla niezamożnych 50 kop.



Piękną skórę można mieć po zastosowaniu nowego kremu „Namor” przeciw piegom, opaleniznie, przyszcynom, wrogom i liszajom. Krem ten w krótkim czasie doprowadza skórę do śnieżnej białości. Cena № 1,—50 № 2 moentniejszy 75 kop.

Nowość! Specjalny krem „Namor” № 4 na porę włosną zapobiegający opaleniznie. Cena № 4,—1 rb.

Ządać we wszystkich lepszych aptekach, składach aptecznych i perfumeriach.

HEMOROIDY

nawet ni juporeczywsze u mę-zczyzn i kobiet usuwa radykalnie w przeciągu 10 dni naj-pewniejszy środek maść „Hem-moren” prof. Guezard, Paris Poz. R. Lekaret za № 3763. Cena słoika 2 rb. Do na-bycia we wszystk ich aptekach i aptecz. składach. Główna sprzedaż B. BLBAUM Łódź, Jerozolińska 9.

SCHERMAJSTER

potrzebny do apretury. Wia-domość Benedykta 58. od 10 do 12-ej. 2116—3

2 pokoje i kuchnia

Piotrkowska № 31 z wszelkimi wygodami saraz do wy-najęcia. Wiadomość II-piętro (front) m. 8. 2131—2

D-r Roman SOBAŃSKI

choroby oczu przyjmuje od 8—10 rano i od 5—7 p.p. w niedziele i święta od 9—11 r. ul. PRZEJAZD № 14.

Dr. Franciszek Koziołkiewicz

(senior) mieszka obecnie na ul. Prze-jazd 3, front, I piętro. Tel. 17-14 Godziny przyjęć od 9 i pół do 11 ra-no i od 6—8 wiecz

Dr. S. Siniecki

Choroby wewnętrzne i nerwo-we spec. (serca, płuc i przemiany materji) WOLCZANSKA 2, róg Zawadzkiej. Godz. przyjęć: 9-11 i 3-7 wiecz

Doktor med. Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne ul. Piotrkowska 56. nr. telefonu 32—62. Przyjmuje do 11 rano i 4—7 po poł.

Doktor W. DUTKIEWICZ

Choroby skórne i weneryczne przeprowadził się, mieszka obecnie Nawrot Nr. 1. 9—12 r. i 5—8 pp. Panie od 4—6 pp

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciowa Dr. Lewkowicz

Leczenie trypra bez sprycowa-wań. Tel. 35-44 Przy syphillis stosowanie prep. „606” i „914” Leczenie elektrycznością dła m saćem wibracyjnym. Konstanyowska 12 obok teatru Selina. od 9—1 i od 6—8. dla pań od 5—4 w niedziele od 9 do 3. Tel. 35-44 Dla Pań osobna poczekalnia.

Doktor medycyny LEYBERG

Krótką 5, tel. 26-50. Choroby skóry, weneryczne i mo-czościowe. 10—1. 6—8. W nie-dziele i święta od 8—1. Dla Pań 4—6 oddzielna poczekalnia. 10

Dr. B. Rejt

SBEDNIA № 5. Tel. 35-7 6 Sp. choroby skórne, włosów, wena-ryczne, moczopłciowe i kosmetyk lekarska. Leczenie syphillisu Salva-sanem Ehrlich-Hata „606” i „914” (wśródzynie). Leczenie elektryczno-ścią (elektroliza) (usuwanie specy-nych włosów) i oświetlenie kana-łu (uretroskopia). Godziny przyjęć od 4, do 12¹/₂, i od 5-aj do 8-aj wiecz-wo w niedziele od 10-aj do 2-aj po poł. Dla W Pań: osobna poczekalnia

Akuszka masażystka z dyplomem Cesarskiej Aka-demii medycznej w Petersburgu praktykująca 20 lat, przyjmuje: masaż, porody rozwinięta biustu, pod-skórne zastrzykiwanie, udziela porad, dyskretna zapewniona. Andrzeja № 39 m. 18 od 12—5. Odpowiedzi na listy

Ogłoszenia drobne:

A.A.A. Buchalter rutynowa-ny b. urzędnik ban-kowy, wychowanec wyższej szkoły handlowej, posiadający znajomość te-zyków miejscowych poszukuje posady Łaskawa zgłoszenia uprasza się nad-syłać do Administracji „N. Kurjera dódzkiego” pod „Buchalter-korespon-dent”. 45040

A.A. Łódka, materace, szafy, bieliznarkę, otomane, kredens, stół, krzesła, tremo, biurko, figury drobiazgi sprzedam tanio. Piotrkowska 209 m. 9 parter 2062-3

Do wynajęcia różne mieszkania po 3, 4, 5, pokojów z kuchnią i wszelkimi wygodami różne sklepy. Konstanyowska 37 róg Dłuczej, lo-kał na fabryczną lub drukarnię z si-łą elektryczną, a także sklep przy ul. Widzewskiej № 106 A. 2076—3

Dom drewniany o 3 pokojach i ogród owocowy, szopy, komórka 5 m. od tramwajowego przystanku Kurak, jest do sprzedania. Wiado-mość: ul. Cegielniana № 117 m. 6. codziennie wieczorem 7—8. 2118—3

Motor czterokony naftowy w dob-rym stanie bardzo tanio do sprzedania Aleksandrowska 18, A. Konczak. 2077-3

Potrzebny zaraz na wieś do gospodarstwa i uprawy roli parobek trzeży i pracowity Wiadomość: w kantorze „N. Kur-jera Łódzkiego”, Zachodnia 37.

Potrzebni są zdolni malarze na ro-boty klejowe i olejne. Wysoka № 29 i. Stefański. 2109—2

Papier gazetowy w większej ilości do sprzedania na pudy. Wiado-mość: w administracji „Nowego Kur-jera Łódzkiego” Zachodnia 37

Plac z domkiem o 5 mieszkaniach do sprzedania. Wiadomość: Pa-saż-Szulca 41 m. 24. 2082—3

Przyjmę na mieszkanie jednego przyzwolonego pana. Wiadomość: Ul. Konstanyowska № 33 m. 7.

Rower z wolnym kołem marki Or-monde mało używany sprzedam. Ul. Rzgowska № 2 m 16 II piętro. 2087—2

Zaginal dowód № 67685—93857 Od-działu I-go Łódzkiego Warszaw-skiego Akcyjnego Towarzystwa Po-zyczkowego. Zachodnia 31. 2107—2

Zaginal paszport, wydany z gminy Stawiszyn, pow. kaliskiego, na imię Bronisławy Józefowicz. 2081-3

Zaginal paszport, wydany z gminy Zyrardów, pow. kieleckiego, gub. warszawskiej, na imię Józefa Za-krzawskiego. 2080—2

Zaginal paszport, wydany z m. Warty, gub. kaliskiej, na imię Ludwika Zachariasza 2098—5

Zaginal paszport, wydany z gminy Rzew, pow. łódzkiego, gub. niotr-kowskiej, na imię Jana Józwiaka. 2086—3

Zaginal paszport, wydany z magi-stratu m. Miechowa, gub. kielec-kiej, na imię Ełocha Lendnera 2089-3

Zaginal paszport, wydany z gminy Dąbrowice, pow. kutnowskiego, gub. warszawskiej, na imię Lucjana Chodakowskiego. 2091—3

Zaginal paszport, wydany z gminy Łagiewniki, pow. łódzkiego, na imię Antoniego Ziłkowskiego. 2084—3

Zaginal paszport, wydany z Wło-dzimierza, gminy Sulejów, gub. piotrkowskiej, na imię Szajndl Biały-was 2119—3

Zaginal paszport, wydany z magi-stratu m. Włodawka, gub. war-szawskiej, na imię Augusty Gee 2112—2

Zaginęła karta od paszportu, wy-dana z fabryki Poznańskiego, na imię Marjaany Grzegorzewskiej. 2120—1

Zaginęła karta od paszportu, wy-dana z fabryki Dawida Prusaka, na imię Władysława Zawadzkiego. 2117—1

Zaginęła karta od paszportu, wy-dana z fabryki Grudzińskiego, na imię Ignacego Zielińskiego. 2115—2

Zaginęła karta od paszportu, wy-dana z fabryki Poznańskiego, na imię Nikodema Dybisiaka 2111—1

Zaginęła karta od paszportu, wy-dana z fabryki Poznańskiego, na imię Michałny Wincliu 2110—1